

Violetta Rezler-Wasielewska

Gazeta obozowa „Jeniec Polak” jako źródło informacji o życiu Polaków w obozach jenieckich (1917–1919)

W zbiorach Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu od 2011 r. znajduje się niezwykle cenny dokument I wojny światowej i żyjących wówczas Polaków – „Jeniec Polak”, pismo redagowane i wydawane przez Polaków w jenieckim obozie Le Puy we Francji, które ukazywało się tam w latach 1917–1919. Pokażnych rozmiarów tom zawiera komplet 75 numerów. Zostały one oprawione, solidnie i ze znanostwem połączone wspólną, skromną, tekturowo-płócienną okładką z tekstem wyjaśniającym zawartość, znakiem graficznym pisma, a dziś także z wyraźnie widocznymi śladami czasu, jaki upłynął od momentu zakończenia jego wydania¹.

Na pierwszej stronie numeru, inaugurującego wydawnictwo, z 1 października 1917 r., jego redakcja – polscy jeńcy wojenni w Le Puy, wyjaśniła cele pisma. Miało ono łączyć Polaków, znajdujących się w niewoli w obozach i oddziałach roboczych, krzepić ich i utwierdzać w polskości:

„«Jeniec Polak» służyć ma ku wzbudzeniu i krzewieniu jaknajgorętszej miłości Ojczyzny i nakreśleniu pewnych linii wytycznych w zapatrywaniach obywatelskich. Zajmie się kwestją polską i przynosić będzie wiadomości o jej rozwoju w czasach przedwojennych i wojennych, jak i o jej położeniu w chwili obecnej. Podawać będzie sposobem obrazowym wiadomości z dziejów polskich i opisy obyczajów narodowych. Zaznajamiać będzie z naszym piśmiennictwem jak i z pięknościami, bogactwem i zabytkami ziem polskich.

Osobne miejsce zajmie «*kącik gramatyczny*» którego celem będzie wykorzystanie różnych naleciałości, kaleczących nasz język ojczysty, jako też zwracanie

¹ Zbiory Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, nr inw. 5211.

uwagi na prawa naszej pisowni. Pozatym umieszczać będziemy od czasu do czasu artykuły ogólnie kształtujące z różnych dziedzin wiedzy.

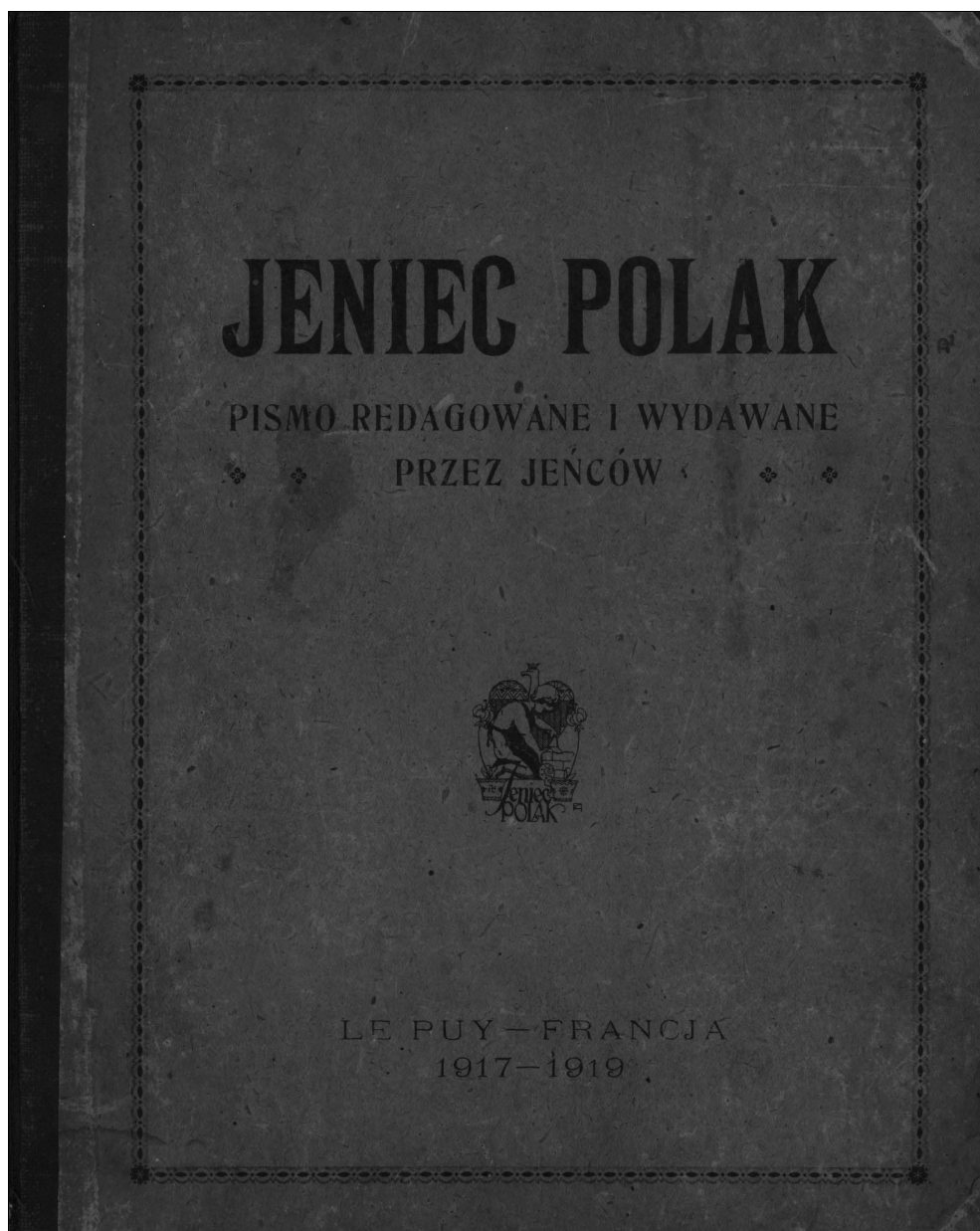
«Jeniec Polak» informować będzie o wszystkim, co się tyczy życia wszystkich jeńców. Podawać więc będzie rozporządzenia władz zwierzchniczych i sprawozdania z własnych instytucji i towarzystw. Pośredniczyć będzie w wymianie myśli i zadań jak i doradzać we wszystkich sprawach osobistych.

Załączać będzie do każdego numeru osobny *dodatek literacki*, zawierający krótsze powieści, pieśni narodowe i ludowe lub też inne ciekawe wyimki z piśmiennictwa polskiego”.

Dalej informując, że wśród osób tworzących pismo są nie tylko jeńcy, ale i inni Polacy, przebywający we Francji, redakcja wyrażała nadzieję, iż obozowa gazeta sprostą swojemu zadaniu. Zespół redakcyjny składał jednoczesną deklarację udoskonalania jej formuły i zachęcał czytelników do udziału w pracach wydawniczych, do nadsyłania uwag, życzeń, tekstów. Wszystko to miało spowodować, że „Jeniec Polak” z założenia nie miał mieć charakteru zwykłej gazety, która – jak stwierdzono w zakończeniu – po przeczytaniu staje się bezużyteczna. Pismo to nie powinno nigdy stracić wartości – wyjaśniano – ponieważ jest świadectwem i pamiątką z niewoli. Z tego też powodu, redakcja od początku zachęcała do systematycznego zakupu gazety oraz podsuwała czytelnikom pomysł gromadzenia i przechowywania wszystkich numerów².

W jakich okolicznościach powstało pismo? Obóz jeniecki w miasteczku Le Puy nad górą Loarą, w którym je wydawano, był nie tylko w 1917 r., ale prawie przez cały okres wojny, głównym, wydzielonym obozem dla Polaków z szeregów niemieckiego i austro-węgierskiego wojska, wziętych do niewoli francuskiej w trakcie walk na froncie zachodnim. Był też pierwszym, jaki władze francuskie dla nich utworzyły. Został zorganizowany w maju 1915 r. jako zwieńczenie starań środowisk polonijnych we Francji i Francuzów, sympatyzujących z Polakami, o odmienne traktowanie Polaków z zaborczej armii

² „Jeniec Polak” (dalej: „JP”) 1917, nr 1 z 1 X, s. 1. Po trzech miesiącach od wydania pierwszego numeru „JP”, na łamach gazety w tekście podsumowującym trzyletnią niewolę, ponownie wyjaśniono powód wydania pisma i jego cele: „By uchwycić to życie w najróżnorodniejszych jego odmianach [chodzi o aktywność kulturalną, oświatową i sportową – przyp. V.R.W.], by zorganizować te prądy i skierować je w jedno koryto, by przynajmniej w części zastąpić brak odpowiedniej ilości książek, by zaspokoić częściowo pragnienia dowiedzenia się, jak się nasza sprawa rozwija i przygotować się do przyszłych zadań i pracy w ojczyźnie [...]. Uświadamiać narodowo, rozdmuchiwać zarzewie ognia i rozpalać je w jasny, gorący płomień miłości Ojczyzny, rozpatrzyć i wskazać zadania czekające w Ojczyźnie, pobudzać i zachęcać do zgody, solidarności, przykładowego zachowania się, do strzeżenia i czuwania, by niczym nie splamić dobrej sławy imienia polskiego, a u narodu, którego nieproszonymi, lecz dzięki przemocy jesteśmy gośćmi, wzbudzenia sympatii oto cele, które na oku mają ludzie stojący u steru pisemka...” – „JP” 1917, nr 13 z 27 XII, s. 4.



1. Zbiór wszystkich numerów „Jeńca Polaka”

(głównie z Wielkopolski i Śląska). Obóz należał do miejsc internowania o dużo łagodniejszym reżimie i szeregu jenieckich swobód. Grupował wyselekcjonowanych jeńców o profrancuskich sympatiach³.

Pierwsi Polacy, którzy zostali przetransportowani do Le Puy, byli wcześniej przetrzymywani wspólnie z pozostałymi jeńcami niemieckimi w dwóch ogólnych obozach, utworzonych dla nich przez Francuzów na początku wojny na wyspie Belle-Ile na Atlantyku oraz w Milanie w Algierii. Kiedy liczba Polaków internowanych w Le Puy wzrosła do 6 tys., w końcu 1916 r. utworzono drugi jeniecki obóz w Montluçon (departament Allier). Z obu tych miejsc jeńcy byli kierowani do oddziałów roboczych, podległych obozom. Kilkaset z takich oddziałów powstało we francuskich okręgach przemysłowych, górniczych, przede wszystkim w zagłębiach: S. Etienne, St. Chamond, Clermont-Ferrand, Montrambert, Roanne. Dla wszystkich obóz w Le Puy pozostawał przez cały czas niewoli głównym ośrodkiem jenieckiego życia, które internowanym pomagali organizować Komitet Wolontariuszy Polskich, Opieka Polska, Komitet Generalny Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, zwany Komitetem Veveyskim (od siedziby w szwajcarskiej miejscowości Vevey⁴), stowarzyszenia Czerwonego Krzyża, Polonia francuska i amerykańska czy konkretni ludzie, jak np. Władysław Mickiewicz z żoną i córką. Opiekę duszpasterską w Le Puy zapewniali początkowo księża Zgromadzenia Najświętszego Serca Jezusowego, a następnie ks. dr Augustyn Jakubisiak, któremu władze francuskie powie-

³ Misję wyselekcjonowania ich z jenieckich szeregów rząd francuski powierzył Władysławowi Mickiewiczowi (synowi Adama Mickiewicza), jednemu z najbardziej aktywnych w staraniach, służących poprawie losu rodaków, którzy odbywając służbę wojskową w armii niemieckiej, dostali się podczas I wojny światowej do niewoli francuskiej. Mickiewicz zaangażował do pomocy swoją córkę Marię. Razem z nią – jak twierdzą badacze – odwiedził ok. 250 obozów i wybrał 10 tys. osób. Zadanie to nie należało do łatwych. Powodem była nie tylko konieczność przemieszczania się oraz docierania do bardzo odległych rejonów Francji. Duży problem stanowiła świadomość przynależności narodowej jeńców, którą nie wyznaczało jednoznacznie np. posługiwanie się językiem polskim. W wielu przypadkach poczucie polskości uległo już zatarciu i zdarzało się – jak wspominał W. Mickiewicz – że nie zabrakło i takich osób, które uważając się za Niemców, najlepszą polszczyzną życzyły Francji przegranej. Sami Niemcy również podejmowali kroki, mające służyć przeciwdziałaniu wyłączenia Polaków z szeregów niemieckich jeńców. Jednocześnie jednak trudna do określenia liczbowego grupa jeńców niemieckich, wyraźnie identyfikowała się jako polska. Wielu z należących do niej jeńców, podejmowało starania o zwolnienie ich z niewoli i włączenie do walk przeciwko Niemcom. W jenieckich szeregach dużą grupę stanowili ponadto dezertrzy, którym udało się – co niektórzy przypłacili życiem – opuścić znienawidzoną armię i przedostać się do Francuzów. Szerzej: P. Baroń, *Polscy jeńcy wojenni we Francji podczas I wojny światowej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2001, Sectio F, Historia vol. 56, s. 134–137.

⁴ „JP” 1918, nr 34 z 23 V, s. 1–2.

rzyły funkcję kapelana wszystkich jeńców-Polaków we Francji i który przybył do obozu jeszcze w 1915 r.⁵

Jenieckie obozy dla Polaków były we Francji tworem szczególnym. Obok nich istniały tam obozy amerykańskie i angielskie dla jeńców z wrogich armii, ale ich organizatorzy nie zdecydowali się na wyodrębnienie Polaków z jenieckich szeregów. Z różnych powodów sytuacja tych jeńców była dużo trudniejsza⁶. Umieszczenie Polaków w wydzielonych obozach umożliwiło natomiast nie tylko ich integrację, ale także zapewnienie opieki materialnej, stworzenie lepszych warunków do życia i umacnianie świadomości narodowej. Nie było to do wykonania w innych obozach we Francji, Wielkiej Brytanii, czy na terenie Włoch, gdzie Polaków również przetrzymywano, tyle, że w dużym rozproszeniu i razem z Niemcami, którzy tępiłi przejawy polskości w swoich szeregach⁷.

W 1917 r., kiedy rozpoczęto wydawanie „Jeńca Polaka”, obóz w Le Puy był zatem niekwestionowanym centrum działalności organizacji jenieckich. Bardzo aktywnie działał tu „Sokół”, popularyzujący kulturę fizyczną, któremu podlegały tzw. gniazda sokole w innych miejscach internowania Polaków⁸. Sprawnie działało też Towarzystwo Bratniej Pomocy – organizacja, kierująca m.in. akcją samopomocy w obozach, zarówno materialną, jak i moralną, duchową. Rozdzielała ona dary, nadesłane z zewnątrz, udzielała pożyczek i zapomóg, opiekowała się chorymi i inwalidami, pośredniczyła w wymianie pieniędzy niemieckich, z jakimi do obozu trafiali jeńcy, na francuskie, organizo-

⁵ „JP” 19017, nr 13 z 27 XII. s. 2–3; P. Baroń, op. cit., s. 137–138; I. Homola-Skańska, *Polska prasa w obozach jeńców we Włoszech w czasach I wojny światowej*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2010, t. 13, z. 1–2, s. 119.

⁶ W rubryce „Z życia po obozach” został zamieszczony fragment listu jeńca z obozu angielskiego w Rouen we Francji z 16 stycznia 1919 r.: „Kochani Rodacy! Już od samego początku naszej niewoli, t. j. od 1917 r. znajdujemy się bez przerwy w otoczeniu tych przeklętych szwabów. Często słyszałem, że Polacy będą odosobnieni, lecz tu o nas po dzień dzisiejszy nikt się nie zapytał. Musimy więc głód i nędzę porównie znosić, a kto wie, może nam przyjdzie razem z nimi i umrzeć. Chętnie chcielibyśmy się stąd wydostać, ale jak?? Wszystko co chcemy naszym władzom powiedzieć, idzie wprawdzie przez feldwebla, który jest zabitym Niemcem, następnie przez tłumacza, również Niemca, a my na tyle po angielsku nie mówimy, abyśmy się mogli obejść bez szwabskiej pomocy...” – „JP” 1919, nr 68 z 21 III, s. 7. Inny przykład to list Polaka z obozu amerykańskiego: „Kochani Rodacy! ... Był tu spis jeńców według narodowości, lecz nasi feldweblowie zapisali nas jako Prusaków, chociaż udowadniał im jak najusilniej, że jesteśmy Polakami. Nie macie wyobrażenia, ile szykan i mąk moralnych znosić musimy ze strony Niemców. – Jeżeli chcemy sobie po polsku porozmawiać, musimy to czynić ukradkiem, na uboczu, ale i tam nam spokoju nie dają, lecz szydzą i obrzucają nas najwstrętniejszymi obelgami przy każdej sposobności, i to nie tylko żołnierze, ale też i podoficerowie...” – „JP” 1919, nr 72 z 12 V, s. 10. Patrz także: P. Baroń, op. cit., s. 135–137, 146.

⁷ I. Homola-Skańska, op. cit., s. 119–121.

⁸ „JP” 1917, nr 1 z 1 X, s. 7.

wała działalność kantyny obozowej, obchody rocznie historycznych, wspierała prace chóru, orkiestry, teatru, biblioteki⁹.

Życie kulturalne jeńców w obozie rozwijało się i było coraz lepiej zorganizowane. Prowizoryczną scenę w Le Puy, na której najpierw jeńcy wystawili jasełka Lucjana Rydla, od grudnia 1916 r. zastępowała stała scena z kurtyną i dekoracjami. Odbываły się na niej przedstawienia, wzbudzające podziw Polaków, a także Francuzów, którzy przychodzili do obozu je oglądać: *Betlejem polskie – jasełka* Lucjana Rydla, *Dziady* Adama Mickiewicza, *Warszawianka* Stanisława Wyspiańskiego, *Chłopi Arystokraci* Władysława Ludwika Anczyca, *Ulicznik paryski* i wiele sztuk jedno- i dwuaktowych Jana Aleksandra Fredry. Urządzano obchody rocznic narodowych z tematycznymi wykładami i występami artystycznymi i sportową rywalizacją. Dzięki zakupionemu przez Bratnią Pomoc sprzętowi, jeńcy raz w tygodniu oglądali filmy. Funkcjonowała szkoła, w której systematycznie odbywały się lekcje historii, języków polskiego i francuskiego oraz matematyki. Żywo komentowano i interesowano się rozwojem sytuacji i kwestii polskiej. Jeniecka biblioteka, o której rozbudowę zbiorów jeńcy nieustannie się starali (w grudniu 1917 r. księgozbiór liczył niespełna półtora tysiąca na kilka tysięcy jeńców w Le Puy), wysyłała książki do oddziałów roboczych. Z Le Puy płynęły też rady, wskazówki, różnoraka pomoc dla tworzonych poza obozem organizacji i instytucji jeńców-Polaków¹⁰.

Rozpoczęcie pracy przez obozowe wydawnictwo i wydanie pierwszych numerów „Jeńca Polaka” było odpowiedzią na potrzeby tego środowiska. Nieprzypadkowo zbiegło się w Le Puy z dążeniami do usprawnienia funkcjonowania i rozwoju działalności tych organizacji, czego przejawem stało się jednoczenie gniazd sokolich w Związek Sokolów Jeńców-Polaków we Francji z siedzibą w Le Puy oraz połączenie wszystkich jenieckich organizacji w tym obozie w jeden Centralny Zarząd. Potrzeba jeszcze silniejszej integracji jeńców i dalsza działalność uświadamiająca były wtedy bardzo wyraźnie odczuwane i definiowane. Realizacja pomysłu wydawania gazety obozowej, dystrybuowanej również poza obóz, mogła tylko dopomóc i też – jak się wydaje – dopiero na tym etapie stała się możliwa¹¹.

Inicjatorami pisma, według redakcji, byli jeńcy-Polacy. Oczywiście trudnościami okazały się finanse. Środków na realizację swojego pomysłu Polacy szukali długo, choć nie wiemy, ile to trwało, ale skutecznie. Zamyśl powiódł się dzięki pomocy osób, które odpowiadając na apel, wpłacały środki na specjalnie w tym celu uruchomiony Fundusz Wydawniczy. Wśród darczyńców byli W. Mickie-

⁹ Członkiem Bratniej pomocy był każdy jeniec, bez zapisywania się i konieczności płacenia stałych składek. Każdy jednak miał moralny obowiązek wspierania Towarzystwa w zależności od własnych możliwości – „JP” 1917, nr 2 z 8 X, s. 7.

¹⁰ „JP” 1917, nr 13 z 27 XII, s. 3–4.

¹¹ „JP” 1917, nr 1 z 1 X, s. 7 oraz nr 2 z 8 X, s. 7.



OD REDAKCJI

W miarę jak liczba naszych rodaków tu w niewoli się zwiększała, zachodziła coraz bardziej potrzeba posiadania pewnego łącznika, któryby umożliwił ogółowi rozprzeczonemu po licznych oddziałach i obozach prowadzenie pod pewnym względem wspólnego życia duchowego w myśl narodową.

Dlatego powstała wśród jeńców myśl wydawania własnej gazetki, myśl, która długo dla różnych trudności — przede-

wszystkim materialnych i technicznych — w czyn przeprowadzić się nie dała. Dopiero dzięki pomocy ludzi nam i naszym zamiarom życziwie usposobionych, jak i ofiarności jeńców samych, udało się wreszcie gazetkę do życia powołać.

Pismo to wydawane będzie w duchu polskim, narodowym i trzymać się będzie ściśle następującego programu:

»Jeniec Polak« służyć ma ku wzbudzeniu i krzewieniu jaknajgorętszej miłości Ojczyzny i nakreśnianiu pewnych linii wytycznych w zapatrywaniach obywatelskich. Zajmie się kwestją polską i przynosić będzie wiadomości o jej rozwoju w czasach przedwojennych i wojennych, jak i o jej położeniu w chwili obecnej. Podawać będzie sposobem obrazowym wiadomości z dziejów polskich i opisy obyczajów narodowych. Zaznaczać będzie z naszym piśmiennictwem jak i z pięknościami, bogactwem i zabytkami ziem polskich.

Osobne miejsce zajmie »kącik gramatyczny« którego celem będzie wykorzenianie różnych naleciałości, kaleczących nasz język ojczysty, jako też zwracanie uwagi na prawa naszej pisowni. Pozatym umieszczać będziemy od czasu do czasu artykuły ogólnie kształtujące z różnych dziedzin wiedzy.

»Jeniec Polak« informować będzie o wszystkim, co się tyczy życia wszystkich jeńców. Podawać więc będzie rozporządzenia władz zwierzchnich i sprawozdania z własnych instytucji i towarzystw. Pośredniczyć będzie w wymianie myśli i zdań jak i doradzać we wszystkich sprawach osobistych.

Załączać będzie do każdego numeru osobny dodatek literacki, zawierający krótsze powieści, pieśni narodowe i ludowe lub też inne ciekawe wyimki z piśmiennictwa polskiego.

Grono ludzi, które się zajęło wydawaniem tej gazetki, dolażyło wszelkich starań, ażeby dobrać do współpracownictwa nie tylko zdalnych towarzyszy doli, ale też zainteresować i zachęcić szersze koło Polaków, znajdujących się we Francji. Możemy się więc spodziewać, że piśmanko nasze sprosta pod każdym względem swemu zadaniu i stanie się dla jeńców Polaków obitym źródłem pokrzepienia duchowego.

Zdajemy sobie sprawę, że pismo to będzie początkowo pod wielu względami niedomagalo; abyśmy mogli zadowolić całkowicie naszych czytelników, musimy wpięć poznać wszystkie ich życzenia. Wdzięczni przeto będziemy za każdą wskazówkę lub radę i prosimy każdego, kto się czuje na siłach i pragnie się przysłużyć ogółowi, by nam nadsyłał artykuły, sprawozdania i t. p.

Jak z programu powyższego widzimy, »Jeniec Polak« nie będzie miał charakteru zwykłej gazety, która po przecytnianiu traci wszelkie znaczenie. Pismo to nie powinno nigdy stracić wartości; będzie ono bowiem dla nas świadectwem jednomyślnych zapatrywań i przekonań, jakieśmy żywili w tych wielkich i przełomowych chwilach naszej Ojczyzny.

Ufamy przeto, że każdy jeniec nie tylko tę gazetkę nabywać będzie, ale też ją przechowa, — choćby tylko jako miłą pamiątkę z czasów niewoli.

MODLITWA PIELGRZYMA

Panie Boże Wszchemogacy! Dzieci narodu wojennego wznoszą ku Tobie ręce bezbronne z różnych końców świata. Wolażą do Ciebie z głębi kopalni sybiryjskich, i ze śniegów kanczakich, i ze stepów Algieru, i z Francji, ziemi cudzej. A w Ojczyźnie naszej w Polsce, wiernej Tobie, nie wolno jest wolać do Ciebie; i starcy nasi kobiety i dzieci modlą się do Ciebie w skrytości, myślą i łzami. Boże Jagiellonów! Boże Sobieskich! Boże Kościuszków! zlituj się nad Ojczyznę naszą, i nad nami. Pozwól nam, modlić się znowu do Ciebie obyczajem przodków, na polu bitwy z bronią w ręku, przed ołtarzem zrobionym z bełnów i dział, pod baldachimem zrobionym z orłów i chorągwi naszych; a rodzimie naszej, pozwól modlić się w kościołach miast naszych i wiosek naszych, a dzieciom na grobach naszych. A wszakże niech się stanie, nie nasza wola, ale Twoja. Amen.

ADAM MICKIEWICZ

Wyjatek z »Księgi Pielgrzymstwa Polskiego«.

wicz i jego córka Maria oraz jeńcy z wielu obozów i oddziałów roboczych z okręgów Le Puy i Montluçon (zostały one wymienione w pierwszym numerze). Jak wynika z informacji z pierwszego numeru periodyku, przedsięwzięcie stało się możliwe jednak przede wszystkim dzięki przyjacielowi jeńców, którego nie znamy z nazwiska, ponieważ chciał pozostać anonimowy. Podarował im maszynę drukarską wraz z przyborami do druku o łącznej wartości 5 tys. franków. Fundusz w momencie uruchomienia wydawnictwa dysponował kwotą ponad 3,4 tys. franków. Nie tylko jednak pieniądze były przeszkodą w rozpoczęciu wydawania gazety. Pewną trudność stanowił wtedy, w 1917 r. także zakup polskich czcionek i papieru, z czym ostatecznie jeńcy również sobie poradzili¹².

Wydawcą gazety była Centralna Bratnia Pomoc Jeńców-Polaków w Le Puy. „Jeniec Polak” ukazywał się do 15 czerwca 1919 r. dość systematycznie: raz w tygodniu, od numeru 15 z 10 stycznia 1918 r. z informacją: „Wychodzi co czwartek”, i z jedną ponad dwumiesięczną przerwą, trwającą od 24 października 1918 r. do 1 stycznia 1919 r., usprawiedliwianą przez redakcję przed czytelnikami względami wojskowo-administracyjnymi. Z wyjątkiem tego chwilowego zawieszenia wydawnictwa, jego siedziba znajdowała się w Le Puy, a w jego trakcie w Moulins¹³. Aż do numeru 53 z 3 października 1918 r. pismo miało 8 stron, później natomiast 12 (ostatnie numery zmiennie). Cenę pierwszych 14 numerów ustalono na 10 centów. Następne kosztowały o połowę więcej.

Odbiorcami czasopisma byli początkowo przede wszystkim Polacy, przetrzymywani w niewoli francuskiej na terenie Francji, czyli nie tylko jeńcy obozu Le Puy. Zasady dystrybucji gazety zostały podane do wiadomości już w pierwszym numerze. Przewidywały one wybór przedstawicieli (mężów zaufania) w obozach oraz oddziałach roboczych jako tych, którzy mieli pośredniczyć w załatwianiu wszelkich spraw, a także kwartalną prenumeratę, do której przygotowano karty zgłoszeń. Wraz z pieniędzmi należało je przesyłać do wydawnictwa¹⁴. Później w poszczególnych numerach przypomniano o zbli-

¹² „JP” 1917, nr 1 z 1 X, s. 8. Informacja ta stoi w sprzeczności z inną, zamieszczoną jako podziękowanie w ostatnim numerze gazety: „[...] oraz łaskawości WP. Brown’a i Lowry’ego, przedstawicieli amerykańskiego Tow. Chrześcijańskiej Młodzieży, którzy oprócz regularnej, obfitej pomocy materialnej dla ogółu jeńców-Polaków, stworzyli również silną podstawę dla naszego wydawnictwa przez wypożyczenie maszyny drukarskiej” – „JP” 1919, nr 75 z 15 VI. Patrz także: I. Hołobko-Skapska, op. cit., s. 121. Jednocześnie w numerze 25 redakcja zamieściła podziękowania dla Edmunda Jarosławskiego, właściciela zakładów mechanicznych w Paryżu za bezinteresowne wypożyczenie do drukarni na czas wojny motoru elektrycznego, który – ku dużemu zadowoleniu wydawnictwa – miał istotnie ułatwić i uprościć pracę wydawniczą – „JP” 1918, nr 25 z 21 III, s. 8.

¹³ „JP” 1918, nr 56 z 24 X, s. 1; „JP” 1919, nr 57 z 1 I, nr 1.

¹⁴ „JP” 1917, nr 1 z 1 X, s. 8.

zajających się terminach zapłacenia abonamentu i cały czas zachęcano do wpłat na Fundusz Wydawniczy.

Redakcja gazety jednak chciała dotrzeć z pismem do wszystkich jenieckich obozów (również angielskich i amerykańskich) we Francji, a także poza nią. W kwietniu 1918 r. poinformowała z zadowoleniem, że włoskie władze udzieliły pozwolenia Polakom przetrzymywanym w różnych obozach na terenie tego kraju, na abonament „Jeńca Polaka”¹⁵. W następnym miesiącu na łamach gazety został opublikowany w pierw apeli *Do rodaków w niewoli włoskiej* o nawiązanie kontaktu i współpracy, a później odpowiedź na niego. Nadeszła z obozu Santa Maria Capua Vetere we Włoszech. Jej autor, Adam Miszke, wyjaśniał trudną sytuację Polaków w jenieckich szeregach żołnierzy austrowęgierskich i niemieckich oraz ważną rolę Komitetu Narodowego Polski w Rzymie, niosącego pomoc Polakom w niewoli, który też wyjednał u włoskich władz oficjalną zgodę na abonament „Jeńca Polaka”. Nawiązano współpracę. Adam Miszke został stałym korespondentem gazety¹⁶. Listy pisane przez Polaków-jeńców we Włoszech¹⁷, Wielkiej Brytanii¹⁸ oraz z obozów amerykańskich na terenie Francji¹⁹, świadczą, że pismo docierało do wielu miejsc i było tam czytane.

Gazecie nadano skromną, jednokolorową szatę graficzną. Jej winietę tworzył wytłuszczony tytuł, którego pierwszą literę zdobił orzeł z rozpostartymi skrzydłami, a kończył rysunek nagiego, pochylonego mężczyzny, który zsuwa z nogi kajdany. Gazeta miała poręczny, niezbyt duży format: 28×22 cm. Nie ujawniono w niej, niestety, składu zespołu redakcyjnego. Niewątpliwie ważnymi jego członkami byli wymieniani już ks. dr Augustyn Jakubisiak oraz jego brat, Stanisław. To im wydawnictwo „Jeńca Polaka” złożyło podziękowania w ostatnim numerze pisma²⁰.

Gazeta – jak już zostało stwierdzone – była pomyślana tak, by rozbudzać poczucie wspólnoty narodowej, wiarę w odbudowę polskiego państwa po wojnie i kształtować obywatelskie postawy. Cel ten decydował o doborze treści i jej powtarzalnym układzie. Numer zazwyczaj otwierał obszerny artykuł, prezentujący ważne dla Polaków postacie kultury, nauki, działaczy narodo-

¹⁵ „JP” 1918, nr 28 z 11 IV, s. 7.

¹⁶ „JP” 1918, nr 35 z 13 VI, s. 7 oraz nr 41 z 11 VII, s. 4; nr 48 z 29 VIII, s. 2–3; nr 56 z 24 X, s. 8. Patrz także: I. Homola-Skapska, op. cit., s. 124.

¹⁷ „JP” 1918, nr 44 z 1VIII, s. 7.

¹⁸ „JP” 1918, nr 15 z 10 I, s. 7; nr 22 z 28 II, s. 6; nr 34 z 23 V, s. 7, nr 36 z 6 VI, s. 7; nr 40 z 4 VII, s. 7.

¹⁹ „JP” 1919, nr 66 z 7 III, s. 11; nr 72 z 12 V, s. 10.

²⁰ „JP” 1919, nr 75 z 10 VI, s. 1. Badająca jeniecką prasę Polaków podczas I wojny światowej, Irena Homola-Skapska uznała ks. dr. Augustynę Jakubisiaka za redaktora i wydawcę gazety. Miał on istotnie duży wpływ na pismo, które – nie zawierając tekstów stricte religijnych, było gazetą silnie katolicką. Patrz: I. Homola-Skapska, op. cit., s. 121

Nr. 75
LE PUY, DNIA 10 CZERWCA 1919
Rok III



JENIEC POLAK
BULETIN DES P.G. POLONAIS.

WYCHODZI PERJODYCZNIE
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: DÉPOT DE POLONAIS, LE PUY (HAUTE-LOIRE)

PRZED POWROTEM

Czas naszej tułaczki dobiega końca. Oderwani od ognisk rodzinnych, włóczęni przymocowani w nienawistne szeregi naszych ciemięzców i popędzeni w najrozmaitsze zakątki świata do walki za sprawę obcą, zdolaliśmy przy Bożej pomocy uratować nasze istnienie, by je w przyszłości oddać już niepodzielnie na służbę dla własnej sprawy.

Sprawiedliwy wyrok Opatrzności rozsyłał w gruzy potrójne więzienie, zamykające świątynię polskiej państwowości. Pod ciosami zwycięskiego oręża Sprzymierzeńców zdruzgotana została potęga krzyżackiego gadu i habsburskiej obłudy. Tchnienie sprawiedliwości dziejowej starlo również z powierzchni Europy carat rosyjski, tego największego wroga wolności i cywilizacji. — Z dymów pożarów, z morza łez i krwi, z beznamiętnych krzywd i z nadludzkiego poświęcenia licznych pokoleń naszego narodu wyrasta dziś nowa, wspaniała, odrodzona Rzeczpospolita Polska. Tytaniczne wysiłki, rany i śmierć olbrzymiej rzeszy obywateli państw Sprzymierzonych przybliżyły godzinę tryumfu międzynarodowej sprawiedliwości i odwalily kamień grobowy potrójnie ukrzyżowanej Ojczyzny naszej. — Zanim więc pożegnamy obcą lecz przyjazną nam ziemię, by podążyć w progi ojczyzny jako wolni obywatele do wolnej Polski, zanieśmy najpierw przed tron Najwyższego najkorniejsze dziękczynienia za Jego łaskę i miłosierdzie nad naszym narodem, uchylmy czoła przed beznamiętnymi wysiłkami licznych pokoleń polskich, którym nie było danem doczekać chwili odrodzenia, oraz oddajmy cześć i pokłon milionom zgasłych istnień członków Demokracji Zachodnich, których krew poświęcenie przywróciła wolność uciemiężonym narodom.

* * *

Opuszczając gościnną ziemię francuską, zrywamy również nasze placówki, które umożliwiły nam nasze kilkuletnie wygnanie choćkolwiek znosińszyszym uczynić. Za przyjazną przychylną i wyrozumiałą wielkiego Narodu Francuskiego, który, uwzględniając nasze nieszczęśliwe położenie w obecnej wojnie, wyodrębnił nas od wrogiego środowiska i umożli-

wił nam organizację i pracę narodową w specjalnych obozach, składamy niniejszym Rządowi Rzeczypospolitej Francuskiej nasze najserdeczniejsze podziękowanie, oraz zapewniamy, że wspomnienia naszej pięcioletniej, przymusowej tułaczki na ziemi francuskiej w trwałej pamięci zachowamy.

* * *

Równocześnie z likwidacją zrzeszeń obozowych również i wydawnictwo *Jenka Polaka* zakończyć musi swoją działalność.

Na czas naszej 22 miesięcznej pracy spoglądać możemy z zadowoleniem. — Zasluchani w dalekie echa ojczystych pól i lasów, jeżdżących naocznie pod brutalnymi stopami ciemięzców, skrupowani ponadto więziami, o których tylko garstka współpracowników ma dostateczne wyobrażenie, prowadziliśmy cichą pracę nad uświadomieniem narodowym i przygotowywaniem towarzyszy niedoli do przyszłych zadań obywatelskich w Wolnej Ojczyźnie. Że nasza praca oświatowa odbywać się mogła w szerszym zakresie za pomocą drukowanego słowa, zawdzięczamy to ofiarności naszych czcigodnych opiekunów i dobrodziejów, WP. Władysławowi i Marji Mickiewiczów, oraz łaskawości WP. Brown'a i Lowry'ego, przedstawicieli amerykańskiego Tow. Chrześcijańskiej Młodzieży, którzy, oprócz regularnej, obfitej pomocy materialnej dla ogółu jeńców-Polaków, stworzyli również silną podstawę dla naszego wydawnictwa przez wypożyczenie maszyny drukarskiej. Uczucie szczerej wdzięczności nakazuje nam również podkreślić życzliwe starania Wielebnego ks. dr. A. Jakubisiaka i Jego zacnego brata, WP. Stanisława, którzy swojemi pracami i doświadczonemi radami przyczynili się w wysokim stopniu do powodzenia naszych skromnych usiłowań.

Rozwiązując z dniem dzisiejszym nasze wydawnictwo, składamy naszym dobrodziejom za Ich ofiarność i życzliwość dla szarej rzeszy wygnańczej z głębi serca płynące, staropolskie «Bóg zapłać», wszystkim zaś Czytelnikom życzymy jaknajszczęśliwszego powrotu na łono naszej umiłowanej, wyniszonej i wyteśnionej Ojczyzny.

WYDAWNICTWO «JENKA POLAKA».

3. Ostatni, 75 numer „Jenka Polaka” z informacją o zakończeniu wydawania pisma i podziękowaniami

wych i społecznych²¹, rocznice historyczne²², najważniejsze święta kościelne²³, teksty dotyczące postaw obywatelskich²⁴, niewoli²⁵. Na pierwszych stronach publikowano też artykuły, odnoszące się do ważnych dla Polaków wydarzeń bieżących. Do stałych rubryk pisma należały „Nauka i wiedza”, „Kącik gramatyczny”, „Nasze dzieje”, „Kronika Polska”, „Z życia po obozach”, a na ostatniej stronie każdego numeru: „Urzędowe”, „Dary”, „Odpowiedzi Redakcji”, „Z żałobnej karty” oraz „Ogłoszenia” czy „Nowości wydawnicze”.

Gazeta zawierała zatem wiadomości o Polsce historycznej i współczesnej jeńcom, jej kulturze materialnej i niematerialnej, nauce czy sztuce, aktualnych wydarzeniach na ziemiach polskich, o których informowano jenieckie rzesze z małym opóźnieniem i na podstawie doniesień prasowych innych wydawców, wreszcie o życiu samych jeńców. Próżno jednak szukać na jego łamach dokładnych opisów warunków bytowych w obozach Le Puy, Montluçon czy oddziałach roboczych, omówienia codziennych zajęć, relacji między jeńcami czy stosunku do nich władz obozowych.

Na ten temat można znaleźć rzadko pojedyncze zdania. Dowiadujemy się z nich np., że w Le Puy jeńcy byli zakwaterowani w liczbie kilku tysięcy w „izbach i lokalach, służących za mieszkanie”²⁶, że pomagali francuskim urzędnikom w ewidencjonowaniu jeńców lub pracowali w istniejących tam zakładach rzemieślniczych (szewcy, krawcy), że brakowało jedzenia i najpotrzebniejszych rzeczy, w związku z czym przystąpili do organizacji prywatnych przedsiębiorstw, działających nie do końca na dobrych zasadach, co spowodowało, iż co bardziej światli wystąpili z inicjatywą utworzenia własnej kantyny. W momencie uruchomienia wydawnictwa, była ona dobrze zorganizowana i kontrolowana przez jeniecki zarząd oraz władze francuskie. Jeńcom wysyłanym

²¹ Byli to np.: Fryderyk Chopin, Henryk Sienkiewicz, Adam Mickiewicz, Zygmunt Krasiński, Juliusz Słowacki, Tadeusz Korzon, Tadeusz Kościuszko, Jan Henryk Dąbrowski – „JP” 1917, nr 2 z 8 X, s. 1–3; nr 6 z 8 XI, s. 1–2; nr 7 z 15 XI, s. 1–3; nr 8 z 22 XI, s. 1–3; „JP” 1918, nr 21 z 21 II, s. 1–4; nr 27 z 4 IV, s. 1–3; nr 29 z 18 IV, s. 1–2; nr 36 z 6 VI, s. 1–4; nr 39 z 27 VI, s. 1–4.

²² *Konstytucja Trzeciego Maja*, „JP” 1918, nr 31 z 2 V, s. 1–5; *W święto grunwaldzkie*, „JP” 1918, nr 41 z 11 VII, s. 1–4; *Pamięci bohaterów 63 roku*, „JP” 1919, nr 60 z 23 I, s. 1–2.

²³ *Święto Zmartwychwstania*, „JP” 1918, nr 26 z 28 III, s. 1–3.

²⁴ *O potrzebie zgody*, „JP” 1917, nr 3 z 15 X, s. 1; *Pracujmy nad sobą*, „JP” 1917 nr. 5 z 1 XI, s. 1–2; *Szanujmy zdrowie*, „JP” 1918, nr. 15 z 10 I, s. 1–2; *Miłujmy książkę polską!*, „JP” 1918, nr 20 z 14 II, s. 1–2; *Ideał obywatela*, „JP” 1918, nr 22 z 28 II, s. 1–2; *Twórcza praca – podstawa bytu narodowego*, „JP” 1919, nr 71 z 10 IV, s. 1–2.

²⁵ *Niewola, jej skutki ujemne i dodatnie*, „JP” 1918, nr 33 z 16 V, s. 1–3; *W czym leży wartość naszych obozów*, „JP” 1918, nr 35 z 30 V, s. 1–2; *Dla nowo-przybyłych*, „JP” 1918, nr 48 z 29 VIII, s. 1–3; *Z myślą o powrocie*, „JP” 1918, nr 51 z 19 IX, s. 1–2; *Upadłym na duchu*, „JP” 1918, nr 52 z 26 IX, s. 1–2; *Przed likwidacją polskich obozów jeńców we Francji*, „JP” 1919, nr 62 z 6 II, s. 1–4.

²⁶ „JP” 1919, nr 66 z 7 III, s. 11–12.

do oddziałów roboczych, dla odróżnienia od innych narodowości, umieszczono na kołnierzach i czapkach czerwono-białe naszywki²⁷. W 1917 r. władze francuskie wydały zarządzenie, że dzienna racja chleba dla jeńców nie może przekroczyć 600 gramów. Zarządzenie to stwierdzało istnienie wśród jeńców także osób o statusie uprzywilejowanym²⁸. Za ciekawostkę można uznać informację, że w 1918 r. dzięki W. Mickiewiczowi Centralna Bratnia Pomoc zaczęła dysponować gabinetem dentystycznym, oddanym do użytku wszystkich jeńców. Aby było to możliwe, dentysta, najwyraźniej jeniec, otrzymał pozwolenie na objeżdżanie wszystkich większych oddziałów roboczych. Redakcja pouczała, że zainteresowani, którzy chcą się leczyć, a muszą opuścić w tym celu miejsce, w jakim przebywają, powinni również uzyskać na to zgodę²⁹.

Jeśli chodzi o relacje z władzami obozowymi, to pośrednio, przyglądając się dużej aktywności jeńców w wielu dziedzinach, choćby wydawniczej, można stwierdzić, że układały się one dobrze. Konkretną informacją z tego zakresu jenieckiego życia są bardzo dobre wzajemne opinie jeńców i komendanta obozów, mjr. Peret'a, publikowane w związku z zakończeniem przez niego pełnienia tej funkcji oraz perspektywą rozwiązania obozów. Z różnych źródeł wiadomo jednak, że relacje te w innym czasie nie były tak poprawne, szczególnie w oddziałach roboczych³⁰.

Dużo więcej informacji o codziennym życiu Polaków w niewoli przeczytamy w odniesieniu do tych ich miejsc internowania, które znajdowały się poza obszarem bezpośredniego oddziaływania „Jenca Polaka”. Dotyczy to obozów amerykańskich we Francji, obozów na terenie Włoch czy państw zaborczych. Tam sytuacja Polaków była dużo trudniejsza³¹.

Bardzo ważną kwestią, dotyczącą Polaków w niewoli w latach 1914–1919 we Francji jest ich liczebność, którą można określać wyłącznie szacunkowo. Niewątpliwie ciągle się ona zmieniała, powiększając wraz z upływem czasu i osiągając pod koniec wojny stan ok. 20 tys.³². Na łamach gazety zamieszczono szczegółowe zestawienie liczby jeńców, którzy przeszli przez obozy Le Puy, Montluçon i Vierzon. Wynika z niego, że było to 19,102 tys. Polaków z zaboru pruskiego i austriackiego, w tym najwięcej z Wielkopolski i Śląska oraz Prus Królewskich³³.

„Jeniec Polak” to jednak przede wszystkim bardzo obfite źródło informacji o wszelkiego rodzaju aktywności Polaków w niewoli, czyli tego do czego re-

²⁷ „JP” 1917, nr 13 z 20 XII, s. 3.

²⁸ Ibidem, s. 8.

²⁹ „JP” 1918, nr 30 z 25 IV, s. 8.

³⁰ „JP” 1919, nr 58 z 9 I, s. 8. Por: P. Baroń, op. cit., s. 138–140.

³¹ Między innymi: „JP” 1918, nr 30 z 25 IV, s. 7; nr 44 z 1 VIII, s. 8.

³² P. Baroń, op. cit., s. 141.

³³ „JP” 1919, nr 67 z 14 III, s. 9.

Obozy polskie w świetle liczb

Specjalne obozy dla jeńców Polaków we Francji istnieją od maja 1915 r. Od tego czasu do chwili obecnej przyszło do głównego obozu w Le Puy, gdzie spisują nowoprzybyłych, 19.102 jeńców narodowości polskiej. Drobną to liczbą w porównaniu z ogólną ilością Polaków powołanych pod broń przez Niemców, ale i za to należy dziękować Opatrzności, że przynajmniej tylu ocalało od niebezpieczeństw wojny. Z tych z górą dziewiętnastu tysięcy jeńców należy, dla ścisłości, odliczyć około 2000, którzy, bądźto nie uznani za Polaków przez kompetentne władze, bądźto z powodów dyscyplinarnych lub innych (niezawsze słusznych) zostali wydalenii z obozów polskich. Opuścił nas również poważny zastęp towarzyszy, zapisując się w szeregi armii polskiej, tak, że obecnie w obozach polskich nie wielka względnie pozostaje liczba jeńców Polaków i zmniejsza się ona z dniem każdym.

Jeńcy ci w olbrzymiej większości pochodzą z zaboru pruskiego. Ciekawe jest zestawienie liczb w jakich różne dzielnice Polski są reprezentowane w nowych trzech obozach (Le Puy, Montluçon, Vierzon).

Stwierdzono, iż było jeńców Polaków:

z Ks. Poznańskiego	10031
ze Śląska pruskiego	4771
z Prus królewskich	2780
z Prus książęcych	618
z Galicji	601
(z innych prowincji Niemiec)	301

Na 1000 Polaków mieszkających w zaborze pruskim przypada jeńców:

z Ks. Poznańskiego	7
z Prus królewskich	4
ze Śląska	3
z Prus książęcych	2

Nie należy się zbytnio dziwić małej liczbie Ślązaków w naszych obozach. Są to owoce zręcznie prowadzonej agitacji niemieckiej. Niemcy, nawet we Francji, w obozach jeńców nie przestawali tłumić wszystkiego co polskie, namowami lub groźbą zatrzymując wielką ilość naszych rodaków w obozach niemieckich. Zdażało się, że feldwebelowie pruscy, którym władze francuskie powierzyły podział jeńców według narodowości, z góry zaliczali górnoślązaków do Niemców, odpowiadając na protesty tych ostatnich, że gdyby nawet Poznańskie należało kiedyś do Polski, to w każdym razie Śląsk pozostanie nazawsze niemieckim. W taki sposób tysiące naszych rodaków pozostało w obozach niemieckich. Należałoby ich jaknajprędzej sprowadzić do naszych obozów, ażeby ustrzedz ich od zgubnych wpływów współzycia z Niemcami.

dakcja nieustannie zachęcała. Prawie w każdym numerze znajdziemy informacje o spotkaniach zarządu Bratniej Pomocy i gniazd sokolich oraz ich działaniach, łącznie ze szczegółowymi sprawozdaniami merytorycznymi i finansowymi, o pracy bibliotek w obozach i obiegu książki w komandach roboczych³⁴, rozwiniętym amatorskim życiu teatralnym³⁵; działaniu Towarzystwa „Wyzwolenie”, które propagowało wstrzemięźliwość od alkoholu i tytoniu³⁶, o wystawach³⁷ i konkursach³⁸ oraz obchodach rocznic historycznych³⁹.

Uwagę zwraca także ilość materiałów, dotyczących szeroko zakrojonej akcji pomocowej, z których wynika, że jeńcy sami otrzymywali pomoc i udzielali ją innym. Łamy gazety pełne są informacji na ten temat. Redakcja gazety zapowiedziała jeńcom w listopadzie 1917 r.:

„Zawiadamiamy naszych Czytelników, iż obecnie wszelkie składki urządzone po obozach na jakiegokolwiek bądź cele (narodowe, oświatowe, humanitarne, itp.) przysyłać można za pośrednictwem naszego pisma.

Składki te czy ofiary, a następnie potwierdzenia odbioru tych darów przez odpowiednie Komitety ogłaszać będziemy stale w *Jeńcu Polaku*. Czynimy to z tego powodu – i mamy nadzieję, że wszyscy rodacy zrozumieją naszą intencję – aby kiedyś w przyszłości po wojnie, społeczeństwo nasze, jako też i każdy z nas, mógł się przekonać, żeśmy tu w niewoli nie byli obojętni na los naszej braci w kraju, lecz przeciwnie dzieliliśmy się z nimi naszym ciężko zapracowanym groszem, aby ulżyć ich doli.

Wykazy te ogłaszane w naszym piśmie będą w przyszłości dowodem i jasnym obrazem naszych wysiłków i solidarnej pracy w niesieniu pomocy naszej ziemi ojczystej. Przez wysyłanie wszelkich datków wprost do różnych Komitetów, lub

³⁴ Dla przykładu: w połowie 1918 r. obozowa biblioteka w Le Puy liczyła 1117 t., w tym 38 nowych książek – „JP” 1918, nr 44 z 1 VIII, s. 6.

³⁵ „JP” 1917, nr 13 z 27 XII, s. 8 oraz „JP” 1918, nr 14 z 3 I, s. 7, 8; nr 26 z 28 III, s. 7, nr 29 z 18 IV, s. 7. Życie teatralne opisał na podstawie „Jeńca Polaka” Stanisław Piekarski. Patrz: S. Piekarski, *Teatr obozowy jako forma życia kulturalnego jeńców narodowości polskiej (1914–1919)*, „Łąbinowski Rocznik Muzealny” 2000, t. 23, s. 27–43.

³⁶ „JP” 1917, nr 13 z 27 XII, s. 7; „JP” 1918 nr 25 z 21 III, s. 7; nr 27 z 4 IV, s. 6; nr 33 z 16 V, s. 7; nr 40 z 4 VII, s. 7; nr 41 z 11 VII, nr 7; nr 49 z 5 IX, s. 7; nr 50 z 12 IX, s. 7, nr 54 z 10 X, s. 9; „JP” 1919, nr 59 z 16 I, s. 12, nr 71 z 10 IV, s. 7.

³⁷ Komitet Międzynarodowego Zjednoczenia Chrześcijańskiej Młodzieży wystąpił do jeńców za pośrednictwem „Jeńca Polaka” z inicjatywą stworzenia w Paryżu wystaw prac ręcznych, wykonanych przez nich w niewoli i zachęcał do nadsyłania np. pierścionków, papierosnic, cygarniczek, fajek, popielniczek, sabotów, piórników, kałamarzy, ramek na fotografie, rzeźb, obrazów, rysunków – „JP” 1918, nr 29 z 18 IV, s. 7.

³⁸ Na łamach gazety relacjonowany był przebieg konkursu literackiego dla jeńców – „JP” 1919, nr 58 z 9 I, s. 8; nr 66 z 7 III, s. 12; nr 69 z 27 III, s. 7; nr 73 z 26 V, s. 7.

³⁹ Są to relacje np. z obchodów rocznic powstań – listopadowego i styczniowego, Konstytucji 3 Maja, bitwy pod Grunwaldem, odsieczy wiedeńskiej, śmierci działaczy niepodległościowych.

też za pośrednictwem innych pism, nie bylibyśmy w stanie wyrobić sobie jasnego poglądu na naszą pracę na tym polu. Dziś, kiedy dzięki władzy francuskiej posiadamy własne pismo, rozumiałą jest rzeczą, że każdy chociażby najmniej datek na cele narodowe, pochodzący od nas jeńców, winien być w nim wyszczególniony jako dowód na przyszłość, że tutaj w niewoli pracowaliśmy także dla dobra ukochanej ojczyzny⁴⁰.

Informacje na ten temat to z jednej strony wiadomości o otrzymaniu przez jeńców pomocy i podziękowania za nią, zawsze bardzo serdeczne i niezwykle uprzejme, pełne szacunku dla darczyńców, z drugiej natomiast – i tych jest więcej – prośby o wsparcie innych, uzasadnione opisem sytuacji, w jakiej się oni znaleźli. Znamienne jest, że w tekstach na ten temat widać za każdym razem zrozumienie dla trudnego położenia jeńców-adresatów apelu o pomoc, przy jednoczesnym akcentowaniu dużo gorszej sytuacji inny potrzebujących. I tak np. jeńcy, którzy zwracają się do Bratniej Pomocy o nową bieliznę wobec zużycia posiadanej, są proszeni o wyrozumiałość i cierpliwość, ponieważ w pierw należy ulżyć doli wyczerpanych Polaków, którzy dopiero zostali przywiezieni do obozu. Przykład jeńca-Polaka, który nie mogąc nic ofiarować dzieciom, głodującym w Królestwie Polskim, opublikował w „Jeńcu” swój wiersz-apel o datki i spowodował skuteczną zbiórkę pieniędzy wśród jeńców, także Rosjan i Serbów. Zachęcił także redakcję do zaproponowania Polakom w obozach francuskich, jako tym, których sytuacja była lepsza, wprowadzenie stałej, comiesięcznej składki na ten cel⁴¹.

Za pomocą „Jeńca Polaka” systematycznie zbierano środki na fundusze: Ofiar Wojny w Polsce, na Głodną Działkę w Kraju, Muzeum Narodowe w Rapperswilu oraz jenieckie: dla Jeńców Polaków w Niemczech, Bibliotekę w St. Etienne, Zapomogowy dla Nowo Przybyłych Jeńców, Wydawniczy, Centralnej Bratniej Pomocy, a także Stypendialny. Organizatorzy akcji pomocowej (Bratnia Pomoc Jeńców-Polaków), skrupulatnie rozliczali się, publikując wykazy darczyńców i przekazanych przez nich sum, informacje o sposobie przekazania funduszy bądź zakupionej żywności, wreszcie potwierdzenia i podziękowania obdarowanych.

Wśród rozmaitych działań, związanych z rozwiązywaniem obozów jenieckich w 1919 r., o których donosiła gazeta, przetrzymywani dalej zadziwiają inicjatywą i stopniem zorganizowania. Ogłaszają np. zbiórkę pamiątek z niewoli i myślą o ich przetransportowaniu do Poznania, gdzie chcieliby utworzyć muzeum⁴². Rozdysponowują zgromadzony majątek i organizują Fundusz Stypendialny. Decyzję o jego utworzeniu podjęło Walne Zebranie Centralnej Bratniej Pomocy w Le Puy 28 stycznia 1919 r., czyniąc podstawą funduszu

⁴⁰ „JP” 1917, nr 7 z 15 XI, s. 8.

⁴¹ „JP” 1917, nr 13 z 27 XII, s. 7.

⁴² „JP” 1919, nr 62 z 6 II, s. 1–3.

wszystkie środki, będące w jej posiadaniu oraz nowe składki. Zachęcała do nich redakcja „Jeńca Polskiego”, uzasadniając swój apel szczytnymi celami, sprowadzającymi się zasadniczo do stworzenia możliwości udzielania stypendiów polskim uczniom i uczennicom szkół zawodowych przez cały czas ich nauki. Prawo do uzyskania stypendium – zgodnie z zapowiedziami – miało przysługiwać biednym dzieciom jeńców wojennych (sierotom lub oczekującym na powrót ojców), przede wszystkim tym z Le Puy i Montluçon, także samym jeńcom, o ile zechcą się uczyć zawodu. Realizację chciano powierzyć Towarzystwu im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, które miałoby przyznawać stypendia w drodze konkursu, ogłaszanego co roku⁴³. W gazecie argumentowano:

„Fundusz Stypendialny będzie nie martwym, lecz żywym pomnikiem czyli pamiątką naszego nieszczęsnego pobytu w niewoli; pomnikiem tym będzie wielki, żywy i ciągle wzrastający szereg naszych dzieci, zawodowo wykształconych i umiejętnie pracujących dla własnego pożytku, oraz dla dobra i chwały całego narodu polskiego”⁴⁴.

Istotnie imponujące dzieło.

Na zakończenie warto dodać, że większość tekstów zamieszczanych w piśmie nie było opatrzonych nazwiskami autorów. Publikowano jednak także artykuły, te obszerniejsze w odcinkach, z informacją o autorze. Z pewnością dotyczyło to fragmentów utworów literackich⁴⁵, a także tekstów naukowców, myślicieli, m.in. współpracującego z gazetą Bronisława Piłsudskiego⁴⁶ czy Karola Libelta⁴⁷, Oswalda Balzera⁴⁸ bądź Władysława Kopaczewskiego⁴⁹, oraz innych autorów, głównie jednak z zewnątrz. Niektórym opracowaniom, szczególnie tym zamieszczanym na łamach „Jeńca Polskiego” w odcinkach i uznanym z różnych powodów za ważne dla jeńców, jak *Choroby zakaźne i walka z niemi* Władysława Kopaczewskiego czy *Odbudowa Szkoły Polskiej* Józefy Joteyko, wydawnictwo gazety nadawało postać broszur i wprowadzało do swojej oferty wydawniczej, przeznaczając dochód ze sprzedaży na działalność wydawnictwa lub cele charytatywne⁵⁰.

Centralna Bratnia Pomoc Jeńców-Polaków w Le Puy okazała się prężnym wydawcą, odpowiadającym na potrzeby jenieckiej społeczności. W rozbudowywanej ofercie, prezentowanej w każdym numerze „Jeńca Polaka”, choć nie-

⁴³ „JP” 1919, nr 64–6 z 27 II, s. 1–2.

⁴⁴ „JP” 1919, nr 67 z 14 III, s. 11–12.

⁴⁵ Na przykład Władysława Reymonta: „JP” 1918, nr 56 z 24 X, s. 10–12.

⁴⁶ W kilku numerach, począwszy od numeru 32, ukazywało się jego opracowanie *Polacy na Syberji*, „JP” 1918, nr 32 z 9 V, s. 2–3.

⁴⁷ Na przykład: „JP” 1918, nr 44 z 1 VIII, s. 2–3.

⁴⁸ Między innymi: „JP” 1918, nr 48 z 29 VIII, s. 2–3.

⁴⁹ Na przykład: Ibidem, s. 2–3.

⁵⁰ Na przykład: „JP” 1918, nr 37 z 13 VI, s. 7.

5. Informacja o wydaniu
*Kalendarzyka „Jeńca
Polaka” na rok 1919*



zbyt starannie, bo ze zmieniającymi się tytułami i niekoniecznie z podaniem autorów publikacji, obok wymienionych broszur znajdowały się rozprawki *Z dziejów twórczości polskiej* Z. L. Zalewskiego, *Alkoholizm* J. Bieleckiego [wydane – jak informowano – „na pięknym papierze z gustowną okładką po 20 centów egzemplarz (dla jeńców)”⁵¹], zbiory poezji lub pieśni narodowych jak np. *Śpiewnik pamiątkowy*, także wydawnictwa edukacyjne: *Elementarz polski z czytanką do użytku jeńców* Jana Zborowskiego (1918), *Gramatyka języka polskiego*, *Podręcznik do nauki języka francuskiego* Izzy Zielińskiej, *Praktyczna metodyka języka francuskiego* autorstwa E. L. Wagner, słowniki polsko-francuskie i francusko-polskie, *Kalendarzyk „Jeńca Polaka”*⁵², a ponadto kartki pamiątkowe z portretami np. Tadeusza Kościuszki, Adama Mic-

⁵¹ Między innymi: „JP” 1917, nr 11 z 13 XII, s. 8.

⁵² Oto jak w „Jeńcu Polaku” reklamowano *Kalendarzyk „Jeńca Polaka” na rok 1918*: „Wyszedł już z pod prasy historyczny kalendarzyk kieszonkowy, wydany naszym nakładem, na pięknym białym papierze w ozdobnej okładce, wykonanej przez art.-malarza p. F. Antonia. Zawiera on 32 stron i mieści w sobie ważne daty oraz poczet królów polskich. «Kalendarzyk Jeńca Polaka» będzie miłą pamiątką z niewoli dla wszystkich rodaków, przeto mamy nadzieję, że każdy bez wyjątku go nabędzie. Aby umożliwić wszystkim posiadanie naszego kalendarzyka, ustanowiliśmy cenę możliwie jak najniższą i najprzystępniejszą. Cena jednego egzemplarza wynosi: dla nieabonentów 20 centów, dla abonentów 10 centów” – „JP” 1917, nr 15 z 10 I, s. 8. Wydano jeszcze kalendarz na rok 1919. Rysunki do niego wykonał ponownie F. Antoni, zawartość została urozmaicona zabawnymi fragmentami jenieckich listów – „JP” 1918, nr 68 z 21 III, s. 8.

kiewiczza i Henryka Sienkiewiczza czy herbem Polski lub widokami Krakowa, reprodukcje kolorowe malarzy polskich, kartki korespondencyjne, papier listowy i koperty. Nowo wprowadzanym pozycjom wydawniczym towarzyszył dłuższy opis promocyjny. Do nabywania wcześniej wydanych pozycji redakcja zachęcała również dodatkowo, np. umieszczając obok oferty wytłuszczonym drukiem dyscyplinujące zdania: „Uczcie się pilnie czytać i pisać poprawnie po polsku, oraz zachęcajcie do tego innych! Stosowne Elementarze wydrukowane umyślnie dla Was, pleśnią beużytecznie w magazynie Administracji naszego pisma!”⁵³.

Wszystko wskazuje na to, że tezy zawarte w programowej zapowiedzi z pierwszego numeru gazety w 1917 r., udało się zespołowi redakcyjnemu zrealizować. „Jeniec Polak” ukazywał się systematycznie, głównie dzięki dużemu wysiłkowi jeńców aż do odzyskania przez nich wolności. Raz wytyczone treści, najistotniejsze z perspektywy bytu narodu, czyli język, historia, kultura, konsekwentnie były na jego łamach popularyzowane, podobnie jak i te ważne dla społeczeństwa, które – podzielone między zaborców i odbudowywane po wielu latach braku państwowości – stanie przed koniecznością poradzenia sobie z wieloma różnicami i opóźnieniami. Z pewnością pismo łączyło rozproszonych w różnych miejscach izolacji Polaków. Nie tylko przecież przypominało im o ich tożsamości, ale informowało o aktualnych, najważniejszych wydarzeniach w obozach i oddziałach roboczych, z Francji, kraju, a także świata. Było pośrednikiem w nawiązywaniu zerwanych wojną kontaktów oraz praktycznym poradnikiem, ułatwiającym życie w niewoli i przygotowującym do jego organizacji po odzyskaniu wolności. Dzięki inicjowaniu pomocy dla innych Polaków, znajdujących się w trudniejszym położeniu, realnie ich wspierało, jednocześnie budując wspólnotę więzów. Niewątpliwie z czasem stało się też świadectwem, interesującym źródłem historycznym o życiu Polaków w niewoli. Fakt przechowywania „Jeńca Polaka” w zbiorach instytucji, a zapewne i prywatnych osób, świadczy, że przekonanie zespołu przystępującego do wydawania pisma w 1917 r., o jego wartości jako miłej pamiątce z niewoli, udzieliło się czytelnikom, skoro systematycznie gromadzili oni poszczególne numery i przechowali je dla nas.

THE CAMP PAPER “JENIEC POLAK” AS A SOURCE OF INFORMATION ON THE LIFE OF POLES IN PRISONER-OF-WAR CAMPS (1917–1919)

(Summary)

“Jeniec Polak” (“The Prisoner-of-War, a Pole”) was a camp paper established in 1917 in Le Puy – one of the largest prisoner-of-war camps designed for the Polish, soldiers of the German and Austria-Hungarian Armies. It was meant to secure to

⁵³ Ibidem, s. 8.

all the Polish POWs dispersed in numerous camps and labour units, not only all over France, some form of contact with one another and with the world outside camps, to revive the faith in their survival in the captivity and in restoration of the Polish state. It also was expected to prepare the foundations to organize a new state. The publisher of the newspaper was *Centralna Bratnia Pomoc Jeńców Polaków* /Central Fraternal Aid of POWs Poles/ in Le Puy, while the publication of the paper was possible mainly thanks to the successful support from the Polish community living abroad and individual Poles. The paper reached England and Italy, too. Altogether, in the period between October 1917 and June 1919 there appeared 75 issues. Due to its content, that is – primarily – information on the life of Poles in the captivity (including those interned in POW camps on the territories of other states), on support, culture-educational and sports actions, as well as on the needs which appeared at that time and endeavours to satisfy them, the paper should be acknowledged to offer uniquely precious source material. The Central Museum of Prisoners-of-War in Łambinowice-Opole possesses the whole set of issues of the paper in its collection.

LAGERZEITUNG „JENIEC POLAK“ ALS INFORMATIONSQLLE ÜBER DAS LEBEN VON POLEN IN GEFANGENENLAGERN (1917–1919)

(Zusammenfassung)

„Jeniec Polak“ („Polnischer Kriegsgefangener“) war eine Lagerzeitung, eingerichtet im Jahr 1917 in Le Puy, einem der größten Gefangenenlager für polnische Angehörige der deutschen und österreichisch-ungarischen Armee. Sie sollte den in zahlreichen Lagern und Arbeitskommandos verstreuten polnischen Kriegsgefangenen auch über Frankreich hinaus den Kontakt zueinander und zur Außenwelt ermöglichen, den Glauben an das Überstehen der Gefangenschaft und den Wiederaufbau Polens wecken sowie auf die Organisation einer neuen Staatlichkeit vorbereiten. Herausgeber war die Zentrale Bruderhilfe für polnische Kriegsgefangene in Le Puy, das Erscheinen war vor allem dank der Unterstützung durch die polnische Diaspora und einzelne Polen möglich. Die Zeitung gelangte auch nach England und Italien. Insgesamt waren in der Zeit vom Oktober 1917 bis zum Juni 1919 75 Ausgaben erschienen. Aufgrund des Inhalts – vor allem Informationen über das Leben von Polen in Gefangenschaft (auch in deutschen Lagern in anderen Staaten), ihre Hilfs-, Kultur- Bildungs- und Sportmaßnahmen sowie auftretende Bedürfnisse und das Bemühen, diesen gerecht zu werden – ist das Blatt als ein wertvolles Quellenmaterial anzusehen. Das Zentrale Kriegsgefangenenmuseum Łambinowice-Opole besitzt sämtliche Ausgaben dieser Zeitschrift.